

DRUGIE SPRAWOZDANIE

DYREKCYI
GIMNAZYZUM IM. MICKIEWICZA
WE LWOWIE

ZA ROK SZKOLNY

1909/10



DRUKARNIA LUDOWA, PLAC BERNARDYŃSKI 7
===== LWÓW 1910 =====



Mr. L. S.

Apr 14/1

Tacyt a Quo Vadis Sienkiewicza.

Z ukazaniem się pierwszych przekładów¹⁾ Quo Vadis Sienkiewicza zaczyna się także krytyka romansu na szeroką skalę. Cała jednak obracała się w ogólnikach i nie dotarła bynajmniej do wyświetlenia twórczości znakomitego poety. Częstość zabarwiona była tendencyjnie, zależnie od kierunku pisma, w jakim takie szkice krytyczne zamieszczano. To też godną przyznał im wartość jeden z ostatnich w tej sprawie głos zabierających krytyków i filologów pan Albert Collignon.

Les esquisses pâles — pisze w rocznikach *Annales de l'Est*, w czasopiśmie poświęconem głównie naszym sprawom i informującym społeczeństwo francuskie o wszystkich stronach naszego życia — *s'éclipseront dans le rayonnement du Petrone de Quo Vadis*. W swoim tedy szkicu zbija powołanych i niepowołanych krytyków i wskazuje źródło, z którego Sienkiewicz korzystał przy kreśleniu charakteru tego patrycyusza „*voluptueux et délicat, qui sut mourir avec un stoïcisme souriant*“.

Nie będę powtarzał jego wywodów na obronę Sienkiewicza przytoczonych, że nie Chateaubriand ani Dumas ojciec, nie kardynał Wiseman ani Bulwer Lytton dostarczyli naszemu mistrzowi pojedynczych scen, ale jego dar intuicji i wżycie się w epokę, którą kreśli, w epokę dekadencji rzymskiej.

¹⁾ Pierwsze wydanie w języku polskim ukazuje się w r. 1895; dłuższe ustępy przełożyła na język francuski pani baronowa C. de Baulny, z domu Rouher, już w r. 1896/7 w *Correspondent*. Te urywki nie obudziły wielkiego zainteresowania dla samego dzieła. Dopiero kompletny przekład z r. 1900. w *la Revue Blanche*, dokonany przez pp. Kozakiewicza i de Janasza, sprawia, że romans staje się najpożytniejszą książką we Francji, a imię autora najpopularniejsze z obcych.

*

Osoba Petroniusza, protagonisty w *Quo Vadis*, w żadnym z dzieł na tle tej epoki i walki świata pogańskiego z poczynającą się chrześcijańskim osnutych, nie jest tak znakomicie uchwycona i skreślona jak w *Quo Vadis*. Ten Petroniusz arbiter elegantiae, jest przytem u Sienkiewicza identyczny z Petroniuszem Tacyta i autorem romansu rzymskiego „*Satiricon*“. Szkoda tylko — powtarzam z p. Collignon — że sam ten romans nie znalazł u naszego poety takiego uwzględnienia, jak tego wart był. Przez wykorzystanie jego świata byłby bardziej uplastycznił ten niższy świat rzymski, motłoch uliczny, i to otoczenie Nerona, które się z tego światka składa. Tyle z panem Collignon podzielam.

A teraz próbuję się posunąć jeszcze o krok dalej i wskazać kilka szczegółów charakterystycznych dla twórczości Sienkiewicza, na które dotąd — nie wiem, czy się nie mylę — nikt nie zwrócił uwagi.

Aby być zwięzłym i krótkim, z góry zaznaczam, że Sienkiewicz wiedział bardzo dobrze, gdzie szukać wiadomości do epoki, którą kreśli. Nie mógł jednak być ściśle chronologicznym, bo jedna ze stron wojujących była jeszcze zbyt słaba i zbyt mało znana. Więc świat chrześcijański taki, jakim go Sienkiewicz kreśli i przedstawia, występuje dopiero w wieku III¹⁾, a wszystkie podania o spotkaniu św. Pawła z Seneką, choć dziś u nikogo z filologów nie pozostawiają żadnych wątpliwości, to jeszcze nie wynika stąd, aby w romansie miały razić nieściśłością, gdy długo w nie wierzone. Po Rzymie podziemnym oprowadzał Sienkiewicza sam komandor de Rossi; a że ten Rzym jeszcze dotąd niezbadany i tajemniczy w ogromnej swej części, więc także nie będzie on ujmą dla naszego utworu i jego twórcy, skoro ogół czytelników nie więcej nie wie o Katakumbach nad to, co dowie się z *Quo Vadis*. Lecz wróćmy do naszego zadania. Twierdzimy tedy, że Sienkiewicz miał szczęśliwą rękę i umiał ocenić znaczenie Tacyta dla epoki Nerona. Zatem zaczynając od najbliższych naszemu sercu rzeczy, zastanowimy się nad opowiadaniem Winicyusza o Ligii i jej pochodzeniu.

¹⁾ Korzystam tu z uwagi profesora Miodońskiego, który w znakomitym wykładzie na Kole filologicznym w Krakowie zajmował się stosunkiem *Quo Vadis* do chrześcijaństwa i *Satyrykonu* Petroniuszowego.

„Czemże jest?” — pyta Petroniusz — „Wyzwolenicą Plaucyusza?”

„Nie będąc, nigdy niewolnicą, nie mogła być wyzwoloną” odpowiada Winicyusz. „Więc?” — „Nie wiem, córką królewską lub czemś podobnem”.

P. „Zaciekawiasz mię Winicyuszu”.

„Lecz jeśli chcesz mnie posłuchać, zaraz zaspokoję twoją ciekawość. Historia nie jest zbyt długa. Ty może osobiście znałeś Wanniusza, króla Swewów, który wypędzony z kraju długi czas przesiadywał tu w Rzymie, a nawet wstawił się szczęśliwą grą w kości i dobrem powożeniem, Cezar Druzus wprowadził go znów na tron. Wanniusz, który był w istocie tegim człowiekiem, rządził z początku dobrze i prowadził szczęśliwe wojny, później jednak począł nadto łupić ze skóry, nie tylko sąsiadów, ale i własnych Swewów. Wówczas Wangio i Sido, dwaj jego siostrzeńcy, a synowie Wibiliusza, króla Hermandurów, postanowili zmusić go, by znów pojechał do Rzymu... próbować szczęścia w kości”.

„Pamiętam — odpowie Petroniusz — to Klaudyuszowe niedawne czasy”.

„Tak! wybuchła wojna. Wanniusz wezwał na pomoc Jazygów, jego zaś mili siostrzeńcy Ligiów, którzy, zasłyszawszy o bogactwach Wanniusza i zwabieni nadzieją łupów, przybyli w takiej liczbie, iż sam cesarz Klaudyusz począł obawiać się o spokój granicy. Klaudyusz nie chciał mieszać się w wojny barbarzyńców, napisał jednak do Ateliusza Histera, który dowodził legią naddunajską, by zwracał pilne oko na przebieg wojny i nie pozwolił zamącić naszego pokoju. Hister zażądał wówczas od Lygiów, by przyrzekli, iż nie przekroczą granicy, na co nie tylko zgodzili się, ale dali zakładników, między którymi znajdowała się żona i córka ich wodza... Wiadomo ci, że barbarzyńcy wyciągają na wojny z żonami i dziećmi... Otóż moja Ligia jest córką owego wodza”.

P. „Skąd to wszystko wiesz?”.

W. „Mówił mi to sam Aulus Plaucyusz. Ligiowie nie przekroczyli istotnie wówczas granicy, ale barbarzyńcy przychodzą jak burza i uciekają jak burza. Tak znikli i Ligiowie razem ze swymi turzymi rogami na głowach. Zbili Waniuszowych Swewów i Jazygów, ale król ich poległ, zaczęli odeszli z łupami a zakładniczki zostały w ręku Histera. Matka wkrótce

umarła, dziecko zaś Hister, nie wiedząc, co z niem robić, odesłał do rządcy całej Germanii, Pomponiusza. Ów, po ukończeniu wojny z Kattami, wrócił do Rzymu, gdzie Klaudyusz — jak wiesz — pozwolił mu odbyć tryumf. Dziewczyna szła wówczas za wozem zwycięzcy, ale po skończonej uroczystości, ponieważ zakładniczki nie można było uważać za brankę, z kolei i Pomponiusz nie wiedział, co z nią zrobić, a wreszcie oddał ją swej siostrze Pomponii Grecynie, żonie Plaucyusza i t. d.

Ta cała opowieść o Ligii, myślałby kto, jest wytworem fantazyi poetyckiej. Tymczasem rzecz ma się inaczej. Całe opowiadanie znajduje się u Tacyta i jest zupełnie historyczne. Odnosny ustęp czytamy w Rocznikach Tacyta ks. XII. rozdz. 28—30, który brzmi w przekładzie tak :

„Płonem i sławą ładowni (żołnierze), wracają ku górz. Taunus, kędy Pomponiusz z legionami czatował, czy Chattowie żądni odwetu, nie dadzą do walki sposobności. Ci, ze strachu, by z jednej strony Rzymianie, z drugiej Cheruskowie, z którymi w wiecznej żyją niezgodzie, ich nie okolili, wyprawiają do Rzymu posłów z zakładnikami. I uchwalono Pomponiuszowi zaszczyt tryumfu, wielka część sławy jego u potomnych, u których chwałą wierszy celuje. Prawie równocześnie Wanniusz, śwewom przez Druzusa Cezara narzucony, z tronu złożony został: w pierwszych panowania latach głośny i ziomkom miły; potem długiem trwaniem w pychę wzbity, a wstrętem i domowemi żatargami otoczony. Sprawcami byli Wibiliusz, król Hermundurów i Wangio oraz Sido z Wanniuszowej siostry zrodzeni. A Klaudyusz mimo raz po raz ponawianych prośb, orężem zapasom barbarzyńskim końca nie położył, przyrzekając Wanniuszowi bezpieczną ucieczkę na wypadek, gdyby został wyparty. I napisał do Palpeliusza Histera, który Panonią zawiadywał, by legie i zaciężne z samej prowincyi posiłki wzdłuż brzegu rozstawił, na ratunek zwyciężonym a postrach zwycięzcom, by dumni z powodzenia nam też spokoju nie zakłócili. Bo nieprzeliczone zastępy, Lygiowie i inne plemiona, nadszły na rozgłos królestwa, które Wanniusz przez lat 30 rozbojami i podatkami pomnażał. Własny miał hufiec piechoty, jazdę z Sarmatów Jazygów, nierówną wcale zastępom nieprzyjaciół; przeto w zamkach się bronić i wojnę przewlekać postanowił“.

„Wszelako Jazygowie niecierpliwi oblężenia, włączając się po okolicznych polach, spowodowali nieuchronną walkę, ponieważ Lygiowie i Hermundurowie tam byli wylęgli. Wanniusz, zamki opuściwszy, bój przegrywa, mimo niepowodzenia chwਾਲony, że i sam do bitwy się przykładał i nastawiając piersi rany odebrał“.

Dla łatwiejszego zorientowania się dodać należy, że Swewowie i Hermundurowie, szczepy germańskie, zamieszkiwali mniej więcej dzisiejszą Saksonię, Jazygowie, nazwani Sarmatami, północną część Węgier dzisiejszych, między Dunajem a Cisą, Lygiowie wreszcie mieli swe siedziby na terytorium Śląska aż po ziemię mniej więcej krakowską i są niewątpliwie szczepem słowiańskim. Mała pomyłka z nazwiskiem Ateliusza Histera nie jest winą Sienkiewicza, ale wydawców Tacyty. Dziś stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że nazywał się Palpeliusz.

Opowiadanie Tacyty upiększył nasz pisarz wzmianką zakładników i Ligii, która zdobyła kwadrygę tryumfalną Pomponiusza, a on ostatni tryumf ten opiewa. Dodatek o powodzeniu Wanniusza w grze w kości w Rzymie, wzięty wprawdzie skądinąd i z innej może osoby, ale bardzo dobrze nadaje się w tem miejscu do scharakteryzowania licznych książątek, którzy do Rzymu zjeżdżali po to, aby się zgrywać w kości.

Zgrozą przejmujący opis palącego się Rzymu i łączące się z tem igrzyska cyrkowe, na których potulni jak baranki chrześcijanie bawili rozbestwione tłumy motłochu rzymskiego, ad panem et circenses ręce wyciągającego, nie w Quo Vadis dopiero znalazły swój wyraz. Pierwowzorem tego i innych opisów jest również Tacyt. Ale Sienkiewicz umie Tacytę czytać i komentować, przez co ten opis tak pięknie i barwnie wychodzi, że nic piękniejszego nie ma w drugim tego rodzaju utworze.

Ten ustęp u historyografa rzymskiego tak się przedstawia: Początek pożaru wybuchł w tej części rynku, która do wzgórz Palatyńskiego i Celijskiego przytyka. Tu w sklepach, w których mieścił się taki towar, jakim się płomień podsyca; pożar, który wraz wybuchł i wzmógł się, wiatrem gnany, całą długość cyrku ogarnął. Bo nie było ani domów odgrodzonych rowem ani świątyń opasanych murem ani żadnej in-

nej zapory w pośrodku. W okamgnieniu przebiegłszy najpierw niziny, potem pnąc się na wyniosłości, to znów pustosząc wzgórze, pożar wyprzedzał wszelki ratunek prędkością zagłady i tem, że miasto nadawało się po temu, bo ulice miało wąskie, tu i ówdzie pokręcone, a połacie nieregularne, jakim był stary Rzym. Nadto jęki zestraszonych kobiet albo niezaradnych dzieci i tych, co siebie albo drugich ratowali, gdy wlekli omdlałych albo wyczekiwali, jedni mitręgą, drudzy skwapliwością wszystkiemu zawadzali; i częstokroć gdy wtył spojrzą, z boków albo z przodu byli okrążeni; albo jeśli wychyla się w pobliże, gdy i to ogień ogarnął, nawet co się wydawało dalekiem, w takim samym znajdują stanie. Koniec końców nie wiedząc, co mijać ani dokąd dążyć, wypełniają drogi i pola; niejeden straciwszy wszystko mienie, nawet dzienny posiłek, drudzy z miłości dla swoich, których nie zdołali uratować, mimo otwierającej się ucieczki ginęli. I nikt nie śmiał ratować, gdyż wielu groziło i gasić raz po raz zabraniało, a inni jawnie rzucali żagwie i wykrzykiwali, że mają upoważnienie, już to by się rabunkowi swobodnie oddawać, już to z rozkazu. — Nero wtenczas w Ancyum bawiąc, nie pierwszej wrócił do miasta, aż ogień zbliżył się do dziedzińca, który łączył Pałac z Mecenasowym ogrodem. Ale ogień nie dał się powstrzymać, aż pałac i dwór i wszystko dokoła pochłonął. Zaś bezdomnemu i rozpierzchłemu ludowi dla pociechy kazał otworzyć pole Marsowe, gmachy Agryppy a nawet własne ogrody i na prędcę kazał powznosić budowlę na przytułek dla biednej rzeszy; pierwsze potrzeby dowieziono z Ostyi i z pobliskich osad, a cenę zboża niżono aż do trzech sestercyów. A choć się to wielce podobało ludowi, chybiło celu, ponieważ gruchnęła pogłoska, że właśnie w chwili, jak miasto gorzało, wstąpił na domową scenę i opiewał zagładę Troi, obecne niedole tym odległym klęskom upodabniając.

Szóstego dopiero dnia w dolinie eskwilińskiej kres pożode położyły niezmierne zwaliska budowli, rzekłbyś niezmiernie żywiołu pole i puste niebo zaległo. Jeszcze nie uśmierzonego strachu, a wrócił ogień równie rozpasany po wolnych dzielnicach miasta; a przeto w ludziach straty mniejsze; świątynie bogów i krążganki, przechadzkom poświęcone, na większej runęły przestrzeni. I więcej było w tym pożarze niesław, ponieważ wybuchł z emilijańskich Tigellina posiadłości i zdało

się, że Nero szukał chluby w założeniu nowego miasta i nazwaniu go od swego imienia. Rzym bowiem dzieli się na 14 dzielnic, z których 4 ocalały, trzy się do gruntu zapadły; na siedmiu pozostałych małe ostały budowli szczątki, rumowiska i niedopałki.

Pałaców, kamienic i świątyn upadłych nie łatwobyś się doliczyć; lecz prastare świątynie, i ta, którą Serwiusz Tulliusz Lunie zbudował i Wielki Ołtarz i kaplica, którą Herkulesowi Euander Arkadyjczyk poświęcił i świątynia Jowisza Statora ślub Romulusa i Numy pałac i przybytek Westy z domowemi narodu rzymskiego bóstwami zupełnie spłonęły. Nadto skarby tyłu zwycięstwami zdobyte i greckich sztuk cuda; dalej geniuszów starożytne zabytki.

A starsi mimo takiej odradzającego się miasta piękności, wiele pamiętają, co się nie dało wznowić.

Nero skorzystał z ruin ojczyzny i wznosił pałac, w którym nie tyle klejnoty i złoto miały budzić podziw — dawne zwyczaje i powszednie zbytki — ile łąki i stawy i na wzór pustyń, tu lasy, ówdzie ogromne rozłogi i widoki, z pomysłów i pod nadzorem Sewerusa i Celera, których pomysł się ważył, czego nawet przyroda odmówiła, sztuką doświadczyć i ze skarbami księcia poigrać. Bo od jeziora Awernejskiego podjęli się spławny przekop aż do ujść Tybru poprowadzić piaszczystem wybrzeżem albo przez góry; żadne bowiem inne dla otrzymania wody nie nadają się moczary, jak Pontyjskie bagna; reszta urwiska albo piaski, a choćby się dały przekopać, trud nieznośny i bez celu. Nero przecież jak był żądny rzeczy niepodobnych do wiary, uparł się przebić najbliższe Awernu wyżyny i są ślady zawiedzionych nadziei.

Resztę miasta, ile od pałacu pozostało, nie jak po Gallickim pożarze, bez ładu i składu zabudowano, ale z należytem pomiarem dzielnic i szerokimi ulic przestworami i ograniczoną budynków wysokością, otwartymi dziedzińcami i przedsiionkami dobudowanymi na osłonę kamienic. Te przedsiionki przyrzekł Nero z własnej wystawić szkatuły i oczyszczone dziedzińce oddać właścicielom. Przeznaczył nagrody, każdemu według stanu i majątkowych zasobów, i oznaczył czas, w przeciągu którego po wykończeniu pałaców albo kamienic, mieli należytość otrzymać.

Zaczęto bogów błagać i do ksiąg sybillińskich się uciekać, za wskazówką których modlono się do Wulkanu i Cerery i Prozerpiny, a matrony błagały Junonę wprzód na Kapitolu potem u najbliższego morza, skąd zaczerpnąwszy wody zrosiły świątynię i posąg bogini; a mężatki odprawiły objaty i jutrznie. Atoli ani ludzką zapobiegliwością ani hojnością księcia ani bogów zjednywaniem nie ubywało niesławy, żeby nie wierzono, że podpalenie było nakazane. Więc dla uśmierzenia pogłosek Nero podstawiał winowajców i najwyszukańszych kar nabawił, których jako najohydniejszych bezecników gmin zwał chrześcijanami. Twórcę tego imienia Chrystusa, za panowania Tyberiusza, starosta Poncyusz Pilatus o śmierć przyprowadził. Tymczasem zgubny zabobon znów wybuchał, nie tylko w Judei, kolebce tego zła, ale i w Rzymie, kędy wszystkie zewsząd ohydy napływają i wziętość znajdują. Najpierw więc chwymano tych, co się przyznali; potem za tychże wskazówką przywieziono ogromną rzeszę nie tyle o zbrodnię podpalenia, ile o nienawiść do rodzaju ludzkiego. Umierającym przydano urągowisko, iż dzikich zwierząt skórąmi okryci, ginęli szarpani przez psy, albo przybijani do krzyżów, albo paleni, a gdy dnia zbrakło, gorzeli zamiast nocnego oświetlenia. Ogrody swe na to widowisko Neron ofiarował i urządził cyrkowe zabawy, w przebraniu woźnicy zmieszany z motłochem, albo na rydwanie stojący. Stąd choć byli winowajcami i na przykładną zasługiwali karę, budziła się litość, jako że byli tępieni nie dla powszechnego dobra ale gwoli jednego okrutnika“.

Nie ma w tym opisie Tacyty ani jednego zdania ani jednego wyrazu prawie, któryby Sienkiewicz pominął w swoim opisie i pożaru i męczarni chrześcijan. Nadzwyczaj zwięzły i z doborem wyrażen rośnie w Quo Vadis do rozmiarów całego tomu. Poszczególne momenta; najbardziej wrażliwe się w duszę mimowoli się powtarzają. Więc czytamy u Sienkiewicza całe stamtąd zdania jak te: „Winicyusz wiedział, że nie ostoi się przed potęgą ognia, ponieważ są ludzie, którzy podkładają go umyślnie i nie pozwalają ratować, krzycząc, że czynią to z rozkazu“.

Bez odmiany powtórzone są też słowa: „Wieść publiczna podawała na dziesiątki tysięcy liczbę osób, które zginęły w ogniu. Jakoż zginęło mnóstwo. Byli tacy, którzy straciwszy całe mienie lub najdroższe sercu istoty, dobrowolnie rzucali

się z rozpaczcy w płomienie“ — dalej znów powtarzają się słowa: „pożar wszczynął się w tak wielu miejscach naraz, że całe gromady ludzi, uciekając w jedną stronę, trafiały najnie spodzianej na nową ścianę płomienia ze strony przeciwnej i ginęły straszną śmiercią wśród ognistego zalewiska“.

Równie przypomni się opis Tacyta, czytając w *Quo Vadis* na innem miejscu: „W oddali syczały węże płomieni i płomieni i płonęły odwieczne najświętsze zabytki: płonęła świątynia Herkulesa, którą wznosił Euander i świątynia Jowisza Statora i świątynia Numy zbudowane jeszcze przez Serwiusza Tulliusza i dom Numy Pompiliusza i przybytek Westy z penatami ludu rzymskiego, w grzywach płomieni ukazywał się czasem Kapitol, płonęła przeszłość i dusza Rzymu.“ Tu filolog musiałby zrobić uwagę: zob. Tac. Ann. XV. 41.

Dalej przy słowach Sienkiewicza: „Obozowiska ludzkie rozłożyły się we wspaniałych ogrodach Cezara, dawnych Domicyi i Agrypiny, na polu Marsowem, w ogrodach Pompejusza, Sallustjusza i Mecenasa. Żywność poczęto sprowadzać z Ostyi tak obficie, że po statkach można było przechodzić z jednej strony Tybru na drugą jak po pomoście“ — nasuwa się porównanie z Tac. Ann. XV. 39.

Znowu: „Szóstego dopiero dnia pożar trafiwszy na puste przestrzenie Eskwilinu, na których zburzono ogromną ilość domów, począł słabnąć“ — powtarza się z Tac. Ann. 40, podobnie jak i dalsze: „Jakoż siódmej nocy pożar wybuchnął z nową siłą w budynkach Tigellina, dla braku jednak strawy trwał już krótko“.

Także ustęp o prześląganiu bóstw powtarza się u Sienkiewicza dokładnie. Czytamy mianowicie: „Rozszerzyło się mniemanie, że klęska nie przybrałaby tak straszliwych rozmiarów, gdyby nie gniew bogów; nakazano więc w świątyniach piacula czyli ofiary oczyszczalne. Z porady ksiąg sybillińskich senat urządził uroczystości i publiczne modły do Wulkanu, do Cerery i do Prozerpiny. Matrony składały ofiary Junonie; cała ich procesya udała się aż na brzeg morza, by zaczerpnąć wody i skropić nią posąg bogini; zamężne niewiasty urządziły uczty bogom i nocne czuwania (por. wtłóm. objaty i jutrznie) i t. d.,“ Wszystko czytamy już w 44, rozdziele Tacyta.

Nie pomija też ustępu o odbudowaniu miasta, który czytamy tak: „Ogłoszono przepisy utatwiające odbudowanie do-

mów, pełne ulg dla właścicieli, oraz inne dotyczące szerokości ulic, materyałów, z jakich należy budować, by na przyszłość uniknąć klęski ognia“. — To wszystko jest u Tacyty w r. 43.

Doniesienie Tacyty o rozesłaniu przez Nerona ludzi po Italii na łupienie jej i wzmianka o Senecie, który, nie wiadomo, czy dla zdrowia nie chciał wziąć udziału w tym rabunku, czy też dusza jego wzdrygała się na te okropne zdzierstwa, Sienkiewicz wplótł w swoje piękne opowiadanie, a o Senecie wydał lepszy nawet sąd. Oto Nero chce się go pozbyć, aby nie rozgłosił w Rzymie, że metryka w jednym Nerona wierszu pozostawiała dużo do życzenia. Wiadomo, że Nero na tym punkcie artyzmu był bardzo drażliwym jak i nieudolnym. Zapewne posłużyło Sienkiewiczowi do tej uwagi równie doniesienie Tacyty, że mowy senackie Seneka swemu cesarskiemu uczniowi układał.

Znana wszystkim opisana w Quo Vadis uczta u Tigellina, prefekta straży pretoryańskiej, które to stanowisko najpierwsze w Rzymie uzyskał dzięki pochopności do zbrodni. Był on mistrzem w wymyślaniu szelmostw i wielką część zbrodni Nerona na jego karb położyć należy. Więc i uczta wyprawiona na cześć Nerona musiała przejść wszystko, by zadziwiać rozpustą. Już sam jej opis u Tacyty daje obraz zepsucia ówczesnego, a na nim Sienkiewicz funduje swój wspaniały obraz. Więc Tacyt tak ten bankiet przedstawia w Ann. XV, 37. „Najsłynniejszym z rozpusty i plotek stał się bankiet przez Tygellina wyprawiony, który za przykład podam, bym nie potrzebował częściej takich zdrożności opowiadać. Otóż na stawie Agryppy sporządził tratwę, która z godową zastawą miała się poruszać długim szeregiem łodzi. Łodzie były wysadzone złotem i słoniową kością; a wiosłarze występni dobierali się według lat i według znawstwa w zdrożnościach; ptactwa i dziczyzny nasprawdzał z krain odległych, a zwierząt morskich aż z Oceanu. Na wybrzeżach stawu stały budynki, dostojnych niewiast pełne..., a gdy zmrok zapadł cały gaj i rozsiane dokoła namioty rozbrzmiewały śpiewem i zajaśniały światłami. On (t. j. Nero) wszystkiem co godziwe i niegodziwe zbrukany, dopuścił się niegodziwej ohydy (ma tu na myśli Tacyt Westalkę Rubirę), by potem gorszego jeszcze dopuścić się występku: w kilka dni potem jednego z onej zapowietrzonej trzody — imię mu było Pythagoras — zwyczajem uroczy-

stych małżeństw poślubił.“ — Oba te szczegóły, i z Rubiryą i z Pythagorasem ma Sienkiewicz, a ucztą sama mieści wszystko, co Tacyt o niej powiedział. Więc między innymi szczegółami to czytamy w roz. 31, Quo Vadis: Ucztę kazał (sc. Tigellinus) zstawić na olbrzymiej tratwie, zbudowanej z pozłoconych belek. Brzegi jej przybrane były w przepyszne konchy, grające kolorami pereł i tęczy... Boki były pokryte kępami palm, gaikami lotosów i róż rozkwitłych, wśród których ukryto fontanny tryskające wonnościami, posągi bogów i złote lub srebrne klatki, napełnione różnokolorowem ptactwem... Tratwa, mająca z powodu nagromadzonych na niej roślin pozór wyspy i ogrodu połączona była sznurami ze złota i purpury z łodziami w kształcie ryb, mew, flamingów, w których przy kolorowych wiosłach siedzieli nadzy wiosłarze i wiosłarki, o kształtach i rysach cudnej piękności z włosami utrefionymi na sposób wschodni, lub ujętymi w złote siatki... Z gajów pobrzeżnych, z dziwacznych budynków, powznoszonych umyślnie i poukrywanych wśród gęstwy, ozwały się także odgłosy muzyki i śpiewu. Zabrzmiała okolica, zabrzmiały gaje, echa rozniosły dźwięk rogów i trąb. Sam Cezar, mając po jednej stronie Poppeę, po drugiej Pitagorasa, podziwiał, i zwłaszcza gdy między łodziami zjawiły się młode niewolnice dziewczęta, poprzebierane za syreny, pokryte zieloną siatką, naśladowującą łuskę, nie szczędził pochwał Tygellinowi“.

O owym ożenku zaś Nerona z Petroniuszem czytamy niżej w rozdz. 34 Quo Vadis prawie słowo w słowo to, co i u Tacyta: „więc chyba nie wiesz, co się stało przed paru dniami — opowiada Petroniusz Winicyuszowi. Przecie Nero zaślubił publicznie Pitagorasa. Występował jako panna młoda. Zdawałoby się, że to już miara szaleństwa przebrana, nie prawda? I cóż powiesz? Przyszli wezwani flaminowie i dali mu uroczyste ślub“.

Nakoniec zajmiemy się jeszcze osobą samego Petroniusza, tyle razy zaczepianą przez krytykę. Postać ta, wysunięta w Quo Vadis na pierwszy plan i rolę protagonisty grająca, nie może być na żadnym z nowoczesnych romansów wzorowana — jak dowiódł p. Collignon — między innymi także i dlatego, że wszędzie indziej ledwie o niej wzmiankę znajdujemy. Nie jest też Petroniusz Sienkiewicza bynajmniej arbitrem voluptatis, na co się rzucają krytycy, ale i w pomysle i wykonaniu jest i pozostanie arbitrem

elegantiae, takim, jakim krótko przedstawił go Tacyt. I gdyby ci krytycy byli sobie zadali trochę trudu i podpatrzyli pierwowzór Sienkiewicza, nie byłiby się dopuścili tego absurdu.

Więc jakże go Tacyt kreśli?

„Względem Petroniusza nieco wyżej warto sięgnąć — czytamy w Ann. XVI. c. 18. — Dzień mu tedy schodził na spaniu, noc na obowiązkach i na przyjemnościach życia; a jak insi pilnością, tak on lenistwem wzbił się w sławę i nie za hulakę uchodził ani rozrzutnika, jak większość tych, co terają swe mienie, lecz za znawcę wytworności; a słowa jego i postęпки im swawolniejsze i jakimś zaniechaniem swej osoby się popisujące, tem chętniej brano ni by za prostotę. Jednak jako prokonsul Bitynii, a niedługo potem konsul, okazał się energicznym i do pracy zdolnym. Potem wrócił do dawnych przywar, albo tylko do udawania przywar, jako arbiter elegantiae i został dopuszczony do niewielkiej liczby powierników Nerona, który nie pojmował żadnych innych rozkoszy ani w zbytkach wybredności, jak tylko te, które mu pochwalił Petroniusz. Stąd Tygellinus mu zazdrościł jako współzawodnikowi i lepszemu mistrzowi w rozkoszach. Więc trafia w okrucieństwo Cezara, któremu inne namiętności ustępowały, a wytykając Petroniuszowi przyjaźń ze Scewinusem, kupił donos u niewolnika, a dla pozbawienia Petroniusza obrony, większość czeladzi wtrącił do więzienia. Właśnie w tym czasie Cezar do Kampanii był się wybrał, a Petroniusz dojechawszy aż do Kume, otrzymał rozkaz zatrzymania się tamże. Nie mógł tedy znieść dłużej obaw ni zwłoki, a jednak nie zaraz ducha wyzionął; ale przecięte żyły, powoli związane znów otworzył i pocieszał przyjaciół, nie poważnie, ale aby zyskać sławę męstwa; i słuchał jak przyjaciele nawzajem odpowiadali, nie o nieśmiertelności duszy albowi zdaniem mędrców, ale piosnkami zabawnymi i wierszami lekkimi. Niewolników poobdzielał, jednych hojną szczodrością, drugich plagami. Siadł do uczt, zdrzemnął się na chwilkę, aby śmierć choć przymuszona, przypadkowej była podobną. Nawet w testamencie, jak przeważna część skazańców, nie kadził Neronowi ani Tygellinowi ni żadnej innej potężnej osobie; owszem ohydy księcia z imionami gagatków i kobiet i nowością poszczególnych lubieżności opisał, i zapieczętowane Neronowi posłał; nakoniec złamał pierścień, aby rychło nie służył do naprawy złego“.

Tyle u Tacyty! Charakterystyka bardzo krótka, ale wyrazista. A Sienkiewicz, czy portret swego Petroniusza robił według tych wskazówek? Kto choćby pobieżnie tylko czytał *Quo Vadis* i zna ten ustęp Tacyty, z pewnością odpowie: tak. Zamiast zbierać wszystkie szczegóły i szczegółiki, dotyczące osoby i charakteru Petroniusza, rozsiane po całym romansie, przytoczę tylko z ostatnich rozdziałów to, co końca i skonu Petroniusza dotyczy.

Czytamy tedy w roz. 73. o intrygach Tygellina i uwięzieniu niewolników Petroniusza i o przyjaźni ze Scewinusem, co miało być bezpośrednim powodem śmierci arbitra elegantiae. — „Petroniusz — są słowa Sienkiewicza — odebrał list Winicyusza w Cumae, dokąd był wyjechał wraz z innymi augustyanami, dążącymi za Cezarem. Długoletnia jego walka z Tygellinem miała się ku końcowi... Lecz zwolna Tygellin począł tłómaczyć Cesarowi, że Karinas przewyższa jeszcze smakiem i wiedzą Petroniusza i że lepiej od niego potrafi urządzić w Achai igrzyska, przyjęcia i tryumfy“. Osobę Karinasa Sienkiewicz wybrał, bo według Tacyty (*Ann.* XV. 45) był człowiekiem „*Gracea doctrina ore tenus exercitus*“.

Potem niżej: „Tymczasem ów (Tygellin) oskarżył go natychmiast o przyjaźń z senatorem Scewinusem, który był duszą spisku Pirona. Ludzi Petroniusza, pozostałych w Rzymie, uwięziono, dom otoczono strażą pretoryańską. Lecz on, dowiedziawszy się o tem, nie okazał ni trwogi, ni nawet zakłopotania i z uśmiechem rzekł do augustyanów, których podejmował we własnej wspaniałej willi w Cumae:

„Ahenobarbus nie lubi pytań wprost, więc zobaczycie, jak się zmiesza, gdy go zapytam: czy to on rozkazał uwięzić moją „familie“ w stolicy?“

„Poczem zapowiedział im ucztę przed dalszą podróżą“.

A dalej w następnym, 74. rozdziale na opowiadaniu Tacyty tak kreśli skon Petroniusza przy uczcie: Zguba Petroniusza była już postanowiona. Nazajutrz wieczór zamierzano wysłać do niego centuryona, aby zatrzymał się w Cumae i czekał tam dalszych rozporządzeń.

„A tegoż jeszcze wieczoru jego niewolnicy rozbiegli się zapraszając wszystkich bawiących w Cumae augustyanów i augustyanki na ucztę do wspaniałej willi arbitra elegantyi“.

„On zaś sam pisał w godzinach popołudniowych w bibliotece, poczem wziął kąpiel... Na twarzy jego nie było widać najmniejszej troski. Służba poznała tylko z tego, że ucztą będzie czemś nadzwyczajnem, iż rozkazał dać niezwykle nagrody tym, z których był zadowolony, zaś lekką chłostę wszystkim, których robota nie przypadła mu do smaku, lub którzy przedtem jeszcze zasłużyli na naganę i karę“.

A z chwilą konania przytaczam te znów momenty: „Wieczorem goście, którzy bywali już nieraz na ucztach Petroniusza, wiedzieli, że w porównaniu z niemi nawet ucztę Cezara wydają się nudne i barbarzyńskie, poczęli się schodzić tłumnie, nikomu zaś ani przez myśl nie przeszło, by to miał być „symposion“ ostatni. Wielu wiedziało wprawdzie, że nad wykwintnym arbitrem zawisły chmury niechęci Cezara, ale zdarzało się to już tyle razy i tyle razy Petroniusz umiał je rozprószyć jakimś jednym zręcznym postępkim lub jednym śmiałym słowem, że naprawdę nikt nie przypuszczał, by miało mu grozić poważne niebezpieczeństwo. Jego wesoła twarz i zwykły niedbały uśmiech utwierdziły do reszty wszystkich w tem mniemaniu“.

Wkońcu nie brak wzmianki i o rozbiciu czasy i wesołych śpiewach. „I rzucił kosztowne naczynie“ i „już pożegnałem się z Cezarem i czy chcecie posłuchać, com mu napisać na pożegnanie? — To rzekłszy, wydobył z pod purpurowego wezgłowia list i począł czytać“. — „Poczem skinął na lekarza i wyciągnął do niego ramię. Biegły Grek w mgnieniu oka przywiązał je złotą przepaską i otworzył żyłę na zgięciu ręki... a potem zabrzmiała pieśń Anakreonta. — Petroniusz, po skończonej pieśni, polecił roznosić dalej wino i potrawy, potem zaczął rozmawiać z siedzącymi w pobliżu biesiadnikami o rzeczach błahych, ale miłych, o jakich zwykle rozmawiano przy ucztach. Wreszcie przywołał Greka, by mu podwiązał na chwilę żyły, albowiem mówił, że morzy go sen i chciałby jeszcze oddać się Hypnosowi, zanim Thanatos uśpi go na zawsze. — Zaczem znowu rozwiązano mu żyły. Śpiewacy na jego skinienie zanucili nową pieśń Anakreonta, a cytry towarzyszyły im cicho, tak aby słów nie zagłuszać“.

Takich i tym podobnych reminiscencyi znajdujemy jeszcze bardzo wiele, rozsianych po całym utworze, żeby tylko wspomnieć o Pomponii Grecynie, Senece i inne osoby i zda-

zenia u Tacyta i Sienkiewicza wspomniane. Wspomniałem je nie dlatego, aby obniżyć wielkość geniuszu Sienkiewicza, albo sławie jego ubliżyć, lecz by wskazać, że nie ci epigoni dawali natchnienie naszemu poecie, których krytycy wymieniają, płytko w rzecz wniknąwszy, ale naoczni świadkowie tych czasów, jakim jest Tacyt.

Ten plagiat jest spuścizną literacką. Dzisiejszym pisarzom wolno czerpać ze źródeł starożytnych w wielkiej obfitości i przetrawiać je w najrozmaitszy sposób, byleby był odzwierciedleniem myśli autora. Wartość tych myśli może leżeć albo w treści, to jest w tem, o czem autor myślał, albo w formie, to jest tem, o czem myślał¹⁾.

W czemże leży wartość Quo Vadis? Treść możemy zostawić na boku i gdyby historyk chciał dzieło to oceniać ze stanowiska historycznego, musiałby je źle osądzić. Autorowi każdemu, więc i Sienkiewiczowi, wolno myśleć o wszystkim, co jest w historyi i w rzeczywistości, ale ani jemu ani nam nie może chodzić o to, jaką dzieło jego będzie mieć wartość z powodu ważności przedmiotu.

Inaczej ma się rzecz z tem, co Sienkiewicz myśli o danym przedmiocie i tu o wartości Quo Vadis rozstrzyga indywidualność autora. Bo choć ten przedmiot jest wszystkim znany i dostępny, Sienkiewicz czyni go nowym przez swój sposób oryginalny pojmowania. I im doskonalsze jest dzieło pod tym względem, tem genialniejsza indywidualność autora, im przedmiot bardziej znany i oklepany, tem mniej jemu zawdzięcza autor a więcej sobie. Błędem wszystkich krytyków Quo Vadis było to, że nie zdawali sobie sprawy z twórczości Sienkiewicza, ale każdy nowy opis starali się w sposób naciągany odszukać u pisarzy nowszych, wyżej wspomnianych, nie wierząc nawet zapewnieniom Sienkiewicza, że żadnego z ich utworów nie znał.

Talentem, sztuką i pracą, temi trzema czynnikami wszelkiej twórczości artystycznej, stworzył Sienkiewicz Quo Vadis, łącząc w niem przyjemne i pożyteczne.

¹⁾ Te uwagi o twórczości podzielam i zawdzięczam prof. Since. Wypowiedział je jeszcze przed wystąpieniem na szersze pole w znakomitej pracy „Ars et ingenium“ 1900 r.

STATYSTYKA ZAKŁADU

Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku szkolnego 1909/10.

1. **Petelenz Karol, dr. fil.,** Radca szkolny, kaw. ord. żel. kor. III. kl., dyrektor, uczył języka niem. w kl. IV., języka łacińskiego w kl. V.

2. **Bojarski Władysław,** profesor VIII. rangi, uczył języka łacińskiego w kl. IV., gospodarz kl. IV.

3. **Bykowski Ludwik dr. fil.,** profesor, uczył historii naturalnej w kl. V.

4. **Daniec Stanisław,** profesor VIII. rangi, uczył języka greckiego w kl. V.

5. **Dąbrowski Aleksander,** nauczyciel, uczył języka niemieckiego w kl. II.

6. **Gayczak Stanisław,** profesor, uczył języka niemieckiego w kl. III. V.; gospodarz kl. V.

7. **Ks. Głąb Jakób,** profesor, uczył religii w kl. III.—VII.

8. **Homme Stanisław,** profesor, uczył języka greckiego w kl. VI.

9. **Hordyński Ludwik, dr. fil.,** profesor, uczył matematyki w kl. II. i VI.

10. **Janelli Marian, dr. Utrq. Jur.,** profesor, uczył języka polskiego w kl. III.

11. **Janowski Benon. dr. fil.,** profesor, uczył historii w kl. VII.

12. **Ks. Jaszowski Błażej, dr. teol.,** profesor uniw., uczył religii w kl. I. i II.

13. **Jędrzejowski Jan,** profesor VIII. rangi, uczył języka łacińskiego w kl. I.; gospodarz kl. I.

14. **Kobzdaj Kazimierz,** profesor, uczył języka polskiego w kl. V i VII.

15. **Kretowicz Józef,** profesor, uczył języka łacińskiego w kl. III.

16. **Kruczkiewicz Józef**, asystent w c. k. Szkole przemysłowej uczył rysunków w kl. I., II. i III.

17. **Latoszyński Władysław**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. VII.; gospodarz kl. VII.

18. **Lenkiewicz Włodzimierz**, dr. fil., profesor, uczył historii w kl. III. i VI.; gospodarz kl. III.

19. **Limbach Józef**, dr. fil., Radca szkolny, profesor VII. rangi, uczył historii naturalnej w kl. II. i VI., fizyki w kl. III.

20. **Łomnicki Antoni**, dr. fil., profesor, uczył matematyki i fizyki w kl. VII.

21. **Mazurek Julian**, profesor, uczył historii i geografii w kl. II.

22. **Młodnicki Maryan**, profesor, uczył języka greckiego w kl. VII.

23. **Nagórzański Franciszek**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. VI.; gospodarz kl. VI.

24. **Osiecki Wiktor**, profesor, uczył historii i geografii w kl. I. i V.

25. **Paluchowski Stanisław**, profesor, uczył języka polskiego w kl. IV. i VI.

26. **Passowicz Piotr**, profesor, uczył języka greckiego w kl. III. i IV.

27. **Pyszkowski Jan**, dr. fil., profesor, uczył języka niemieckiego w kl. VI.

28. **Smolka Franciszek**, profesor, uczył języka polskiego w kl. I.

29. **Schneider Ludwik**, dr. fil., profesor, uczył języka niemieckiego w kl. I.

30. **Snopek Emil**, profesor VIII. rangi, uczył matematyki w kl. IV. i V.

31. **Strutyński Kazimierz**, profesor, uczył matematyki w kl. III.

32. **Szczepański Jan**, profesor, uczył języka łacińskiego i polskiego w kl. III.; gospodarz kl. II.

33. **Tokarski Julian**, dr. fil., profesor, uczył matematyki i historii naturalnej w kl. I., fizyki w kl. IV.

34. **Wiśmierski Józef**, profesor, uczył historii w kl. IV.

35. **Zagajewski Karol**, dr. fil., profesor, uczył języka niemieckiego w kl. VII.

II.

Rozkład nauk.*a) Przedmioty obowiązkowe.***Klasa I.**

Religia 2 godz. tyg. Katechizm (nauka wiary i obyczajów).

Język łaciński 6 godz. tyg. Odmiana prawidłowa imion i słów: stopniowanie przymiotników i przysłówków; najważniejsze zaimki; z liczebników głównych i porządkowych najniezbędniejsze; niezbędne zasady składni. Tłumaczenie z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Od listopada co 14 dni zadanie szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Ćwiczenia w wyraźnym i rozumnym czytaniu; gładkie i poprawne zdawanie sprawy z treści ustępów przeczytanych i objaśnionych; memorowanie cenniejszych ustępów poetycznych i prozaicznych. Gramatyka: Powtórzenie znanej już ze szkoły ludowej odmiany imion i słów; składnia zgody; nauka o zdaniu pojedynczym; ważniejsze znaki pisarskie; ćwiczenia ortograficzne.

W półroczu 6 zadań szkolnych i 3 domowe.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Czytanie; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów zapomocą stosownych pytań; retrowersye; rozmówki. Odmiana regularna imion i słów; najniezbędniejsze zasady składni; ćwiczenia ortograficzne ustne i zapomocą dyktatów; pisanie z pamięci ustępów memorowanych. Co tydzień zadanie szkolne.

Historia 2 godz. tyg. Najważniejsze podania, osobistości i zdarzenia z historii ojczystej.

Geografia 2 godz. tyg. Zasadnicze pojęcia geograficzne na podstawie poglądu; widnokrąg; kształt ziemi; strony świata; położenie geograficzne; czytanie map; lądy, morza, rzeki; klimat; świat organiczny ziemi; położenie najważniejszych państw i miast. Próby w rysowaniu najprostszych przedmiotów geograficznych.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka: Układ miar metrycznych; układ dziesiętkowy liczb; cztery działania na liczbach całkowitych i dziesiętnych mianowanych i niemianowanych; początki nauki o ułamkach pospolitych na konkretnych przykładach poglądowych.

Geometria. Początki nauki o prostych formach geometrycznych, mianowicie o sześciacie i kuli na podstawie poglądu. Ćwiczenia w używaniu cyrkla, lineалу, trójkąta, podziałki, przenośnika. Pomiar i rysowanie przedmiotów z otoczenia. Poznanie własności najprostszych konkretnych utworów przestrzennych tudzież związków pomiędzy nimi. Powierzchnia kwadratu, prostokąta, objętość sześcianu, słupa jako zastosowania układu metrycznego.

Historia naturalna 2 godz. tyg. Przez pierwszych 6 miesięcy roku szkolnego: świat zwierzęcy, mianowicie opis typowych gatunków ssaków i ptaków z uwzględnieniem tych biologicznych stosunków, które można przyjąć jako stanowczo stwierdzone.

Przez ostatnie 4 miesiące roku szkolnego: świat roślinny, mianowicie opis roślin nasiennych (jawnokwiatowych), o prostej budowie, jako wstęp do zrozumienia najważniejszych zasadniczych pojęć morfologicznych z uwzględnieniem najprostszych stosunków biologicznych.

Rysunki 2 godz. tyg. Proste, z geometrycznych form rozwinięte (nowoczesne oraz historyczne) motywy płaskiego ornamentu. Stylizowane kształty żywej natury. Przedmioty z otoczenia w rzucie pionowym; płaskie kształty żywej natury.

Kaligrafia 1 godz. tyg. Według wzorów Nowickiego pismo łacińskie i modernistyczne; ćwiczenia w pisaniu dużych i małych liter kredą na tablicy.

Klasa II.

Religia 2 godz. tyg. jak w kl. I., ciąg dalszy.

Język łaciński 6 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie odmian prawidłowych; nauka o nieprawidłowych formach w odmianie imion i słów; nieodmienne części mowy. Przy-swojone w klasie I. reguły syntaktyczne powtarza się ciągle i rozszerza się ich zakres; do tego przyłącza się zdanie py-

tajne zawisłe, *accosativus cum infinitivo* i zwykłejsze zjawiska ze składni imiesłowowej. Co dni 14 zadanie szkolne.

Język polski 4 godz. tygod. Czytanie wzorów i memorowanie jak w kl. I. Gramatyka: Nauka o odmianie imion; składnia rządu; przymyki; przysłówki. W półroczu 6 wypracowań szkolnych i 3 domowe.

Język niemiecki 4 godz. tygod. Swobodniejsza reprodukcya czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; dłuższe rozmówki; memorowanie słów, zwrotów i całych ustępów. Powtórzenie odmiany regularnej; poznanie najważniejszych wyjątków. Miesięcznie 3 zadania szkolne i 1 domowe. Tematy jak w klasie I.

Historia 2 godz. tygod. Najbardziej zajmujące podania i najwybitniejsze osobistości i zdarzenia z historii starożytnej z przeważnem uwzględnieniem Grecyi i Rzymu.

Geografia 2 godz. tygod. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Azji i Afryki; poziomy i pionowy układ Europy; szczegółowa geografia Europy południowej i zachodniej. Ćwiczenia kartograficzne.

Matematyka 3 godz. tygod. Arytmetyka: Miara i wielokrotność; działania ułamkami zwyczajnymi; zamiana ułamków dziesiętnych na pospolite i odwrotnie. Wielkości wprost i odwrotnie proporcjonalne w rachunku zapomocą wnioskowania. Ustawiczne ćwiczenia w rachowaniu mianowanemi liczbami dziesiętnymi. Najprostsze przykłady z rachunku procentu.

Geometria. Nauka poglądowa o symetrii utworów bryłowych i płaskich. Poznanie elementów wystarczających do określenia figury płaskiej zapomocą konstrukcyi (zamiast dowodów przystawiania). Różne zastosowanie przy pomiarach w sali szkolnej, według możności także w polu. Trójkąty, czworoboki, wieloboki (w szczególności umiarowe), koło. Należące do nich graniastosłupy proste, ostrosłupy, walce i stożki. Kula, stosownie do potrzeb jednocześnie udzielanej nauki geografii. Zmienność utworów (zmiany ich kształtu i wielkości przy zmianie elementów określających).

Historia naturalna 2 godz. tygod. Przez pierwszych 6 miesięcy roku szkolnego: świat zwierzęcy, mianowicie opis typowych przedstawicieli jeszcze nie omawianych klas zwierząt kręgowych, dalej owadów i innych zwierząt bezkręgowych, jako-

też uwagi o sposobie ich życia. Rzut oka na podział świata zwierzęcego.

Przez 4 ostatnie miesiące roku szkolnego: świat roślinny, mianowicie opis roślin nasiennych (jawnokwiatowych) o budowie mniej prostej i kilku zarodnikowych (skrytokwiatowych) z uwzględnieniem sposobu ich życia. Przejrzysty podział świata roślinnego.

Rysunki 2 godz. tyg. Rysowanie zasadniczych form przestrzennych odpowiednio ugrupowanych w połączeniu z rysowaniem najzwyczajniejszych kształtów z otoczenia, przyczem podawano krótkie objaśnienia zjawisk perspektywicznych. Dalsze ćwiczenie w rysunku płaskim.

Kaligrafia 1 godz. tyg. Według wzorów Nowickiego ćwiczano w piśmie łacińskim i niemieckim; pisanie kredą kaligraficznie na tablicy według podanego wzoru.

Klasa III.

Religia 2 godz. tyg. W I. półroczu: Obrzędy kościoła katolickiego; w II. półroczu: Historia Starego Zakonu.

Język łaciński 6 godz. tyg. Gramatyka: Składnia zgody i rzędu. Lektura: Cornelius Nepos Aristides, Agesilaus, Cimon, Epaminondas, Hamilcar, Hannibal, Miltiades, Pelopidas, Themistocles, Thrasybulus. 6 zadań szkolnych w półroczu.

Język grecki 5 godz. tyg. Odmiana prawidłowa imion i słów z wyłączeniem słów płynnych i na μ . Od listopada co miesiąc zadanie szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie i objaśnianie wzorów według Wypisów; krótkie wiadomości o życiu i pismach cenniejszych pisarzy, z których dzieł poznano wyjątki. Deklamacja jak w kl. I. Nauka o odmianie słowa; składnia w obrębie słowa. Na półrocze 4 wypracowania szkolne i 2 domowe.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Swobodniejsza reprodukcja czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; zwracanie bacznej uwagi na wyrażenia i zwroty podobną myśl lub znaczenie wyrażające. Systematyczna nauka gramatyki w zakresie nauki o formach i składni rzędu. Miesięcznie 2 zadania, domowe i szkolne naprzemian. Tematy: retrowersye, reprodukcje ustępów i streszczenia ustępów w szkole czytanych.

Historia 2 godz. tygod. Najważniejsze osobistości z historii monarchii austriacko-węgierskiej w związku z historią powszechną.

Geografia 2 godziny tygod. Europa północna, środkowa i wschodnia z wyłączeniem monarchii austro-węgierskiej; Ameryka; Australia. Ćwiczenia w rysowaniu map jak w kl. II.

Matematyka 3 godz. tygod. A r y t m e t y k a: Cztery działania głównie liczbami ogólnymi, całymi i ułamkami. Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie drugiego pierwiastka; liczby przybliżone i działania na nich. G e o m e t r y a: Równość, zamiana i podział figur; pomiar linii i powierzchni; podobieństwo figur.

Fizyka 2 godz. tygod. Wstęp: Rozciągłość, stany skupienia; ciężar, ciężar właściwy; ciśnienie powietrza. Ciepło; magnetyzm; elektryczność; głos; światło; zjawiska niebieskie.

Rysunki. Dalszy ciąg rysunku z natury i przedmiotów z otoczenia (także przedmiotów technicznych i przemysłu artystycznego).

Klasa IV.

Religia 2 godz. tygod. Nowy Zakon.

Język łaciński 6 godz. tygod. Lektura: 1) Caesaris de bello Gallico comment. I. I., 1—29; II, III, IV, VI. Nauka o czasach i trybach; oratio obliqua; infinitivus; participium; gerundium; supinum; właściwości rzeczowników, przymiotników i zaimków na podstawie ćwiczeń w tłumaczeniu z języka polskiego na język łaciński. Prozodya i metryka przy czytaniu Owidyusza.

Zadania jak w klasie III.

Język grecki 4 godz. tygod. Dokończenie odmiany słów na ω , słowa na μ , słowa nieprawidłowe i najważniejsze rzeczy ze składni; tłumaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Co miesiąc zadanie szkolne.

Język polski 3 godz. tygod. Czytanie wzorów według Wypisów jak w klasie III. Deklamacya jak w kl. I. Nauka o zdaniach złożonych i okresach, etymologia i głosownia w zarysie z uwzględnieniem historycznego rozwoju języka. Przygodna nauka o wierszu polskim.

Zadania jak w klasie III.

Język niemiecki 4 godz. tygod. Reprodukcyja jak w klasie III.; memorowanie celniejszych ustępów. Systematyczna

nauka gramatyki i uzupełnienie składni rzędu. Zadania jak w klasie III.

Historia i geografia 4 godz. tyg. Dzieje Grecyi i Rzymu do wojen punickich. Geografia fizyczna i polityczna monarchii austriacko-węgierskiej. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka 5 godz. tyg. Arytmetyka. Równania stopnia pierwszego o jednej i kilku niewiadomych; czyste równania stopnia drugiego i trzeciego. Miara; wielokrotność; ułamki. Planimetria.

Zadania jak w klasie I.

Fizyka 3 godz. tyg. Dynamika ciał stałych; hydrostatyka; aerostatyka, magnetyzm, elektryczność, akustyka, optyka i najważniejsze rzeczy z kosmografii.

Klasa V.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński 6 godz. tyg. Livii ab Urbe condita l. I. i wybór z ks. V, XXI, i XXII, kursorycznie bez przygotowania. Z pism Owidyusza: Gigantomachia; Lycaon; Deucalion et Pyrrha; De raptu Proserpinae, Niobe; De anno Romuleo; Arion; Quo dolo Gabii capti sint; De vocis Martii origine; De ultima nocte; Vive tibi; De vita sua; De poetarum immortalitate.

Ćwiczenia gramat. na podstawie lektury. 5 zadań szkolnych w każdym półroczu.

Język grecki. Z chrestomatyi Ksenofanta wybór; z Homera Iliady ks. I. W każdym półroczu 4 zadania szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Poznanie na podstawie wzorów w Wypisach najważniejszych gatunków prozy i poezyi. Wiadomości historyczno-literackie przygodnie jak w klasie III. Uzupełnienie nauki szkolnej czytaniem domowem. Memorowanie jak w klasie I. Ćwiczeń stylistycznych 6 na półroczu.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Samodzielna reprodukcya na podstawie obszernej lektury, przeważnie prozaicznej. Przygodne uzupełnianie wiadomości gramatycznych. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa. Co trzy tygodnie jedna praca, naprzemian domowa i szkolna.

Historia i geografia 3 godz. tyg. Dzieje starożytne aż do wystąpienia Gracchów; odpowiednie działą z geografii.

Matematyka 4 godz. tyg. Algebra: Cztery działania; liczby ujemne; podzielność, miara, wielokrotność, ułamki, proporcje, równania pierwszego stopnia o jednej i kilku niewiadomych. Geometria: Planimetria. 3 zadania na półroczu.

Naturalna historia 3 godz. tyg. Mineralogia (I. półroczu); botanika (II. półroczu).

Klasa VI.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński 6 godz. tyg. Sallustii Bellum Jugurthinum; Ciceronis In Catilinam I., II.; Vergilii Aeneis I., 1—305 Ecl. I. V. VII. Georg. Prooemium; Laudes vitae rusticae; Laudes Italiae.

Zadania jak w klasie V.

Język grecki 5 godz. tyg. Homera Iliady ks. III. VI. IX. XVI. XVIII. XIX. i ustępy z ks. IV. XXII. i XXIV.

Herodota ks. VIII. podł. wyboru. Z Chrestomatyi pism Ksenofonta: Memorab. I., 1—9; II., 1—7.

Powtórzone dekl. konj. tudzież najważniejsze rzeczy ze składni.

Zadania jak w klasie V.

Język polski 3 godz. tyg. Dzieje literatury polskiej od najdawniejszych zabytków do końca XVIII. wieku na podstawie wypisów; w całości odczytano: Kochanowskiego Treny, Satyra i Odprawę posłów greckich; Sienkiewicza Trylogię. Pamiętniki Paska. Powrót do gniazda. Deklamacya i wypracowania pisemne jak w klasie V.

Język niemiecki 3 godz. tyg. Czytanie i rozbiór ustępów w Wypisach. W całości czytano i rozbierano w klasie utwory Lessinga Minna von Barenhelm; Schillera Wilhelm Tell; Goethego Hermann und Dorothea. Lektura prywatna.

Zadania jak w klasie V.

Historia i geografia 3 godz. tyg. Dzieje Rzymu od Cezara począwszy, do upadku państwa rzymskiego; dzieje średniowieczne i nowożytne do XV. wieku. Dzieje Polski do Kazimierza Wielkiego włącznie. Geografia ziem polskich szczegółowo.

Matematyka 2 godz. tyg. Arytmetyka: Potęgi, pierwiastki, logarytmy i rozwiązywania równań pierwszego i drugiego sto-

pnia o jednej niewiadomej: Obrazy geom. równań algebraicznych.

Geometrya. Stereometrya ogólna. Pomiar brył graniastych, okrągłych i umiarowych. Zaczęto trygonometrię.

Zadania 3 na półrocz.

Historya naturalna 3 godz. tyg. Somatologia w połączeniu z nauką higieny. Zoologia systematyczna.

Klasa VII.

Religia 2 godz. tyg. Etyka.

Język łaciński 5 godz. tyg. Cicero: De imperio Cn. Pompei; Cato Major; In Verrem IV. — Vergilius: Aeneid VI. VII.

Język grecki 4 godz. tyg. Hom. Odyss. I, 1—80; V. VI. VII. X. — Demost. Phil. III. — Plato: Apologia.

Język polski 3 godz. tyg. Dzieje literatury polskiej od drugiej połowy XVIII. wieku do Fredry włącznie. — Rzewuski, Listopad; Zabłocki, Sarmatyzm; Niemcewicz, Powrót po sła; Brodziński, Klasycyzm i romantyzm; Feliński, Barbara Radziwiłłówna; Pisma Mickiewicza.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie i rozbiór ustępów w Wypisach. W całości czytano i rozbiórano w klasie utwory: Schiller, Maria Stuart i Wallensteins Lager; Goethe, Egmont; Shakespeare, Makbeth; Z monografii Steinmanna „Botticelli“ kilka ustępów.

Historya i geografia 4 godz. tyg. od 30 letniej wojny do czasów najnowszych. Ustrój polityczny Polski i dzieje Polski za Jagiellonów do Poniatowskiego. — Geografia handlowa i kolonialna w związku z historią.

Matematyka 3 godz. tyg. Równania drugiego stopnia i stopni wyższych; rachunek procentu; najprostsze rodzaje permutacji, wariacji i kombinacji. — Trygonometria i analiza.

Fizyka 3 godz. tyg. Wiadomości wstępne; Mechanika; Nauka o cieple; Chemia.

Propedetyka filozofii 2 godz. tyg. Logika.

Gimnastyki udzielono we wszystkich klasach jako przedmiotu obowiązkowego.

b) Przedmioty nadobowiązkowe.

Język francuski w 4 godz. tyg. w dwóch oddziałach.

W oddziale pierwszym przerobiono według pierwszej części gramatyki Ahna odmianę rzeczowników, rodzajników, przymiotników i słów aż do słów nieprawidłowych na podstawie stosownych przykładów, które tłumaczono ustnie i pisemnie na tablicy i w zeszytach.

W oddziale drugim przerobiono pierwszą część gramatyki Bergera na przykładach stosownie ułożonych. Ustępy czytane wyjaśniano i opowiadano bądź ustnie bądź też streszczano je pisemnie. Niektóre utwory, zwłaszcza wierszem pisane, memoryowano. Postęp dobry. *E. Szyrna.*

Geometria wykreślna w 2 godz. tyg. Rzuty punktu prostej na jedną i dwie płaszczyzny rzutowe. Rzuty punktu i odcinka w czterech ćwiartkach. Ślady prostej; przesuwanie płaszczyzny przez dwie przecinające i dwie równoległe. Kłady figur płaskich. Obrotowanie. Różne zagadnienia. Postęp bardzo dobry. *Prof. J. Schaden.*

Stenografia 1 godz. tyg. Przerobiono na podstawie książki profesora Władysława Bojarskiego „Podręcznik stenografii polskiej“ łączenie się liter alfabetu w wyrazy z uwzględnieniem najniezbędniejszych uproszczeń w piśmie stenograficznym. Ćwiczenia w czytaniu i pisaniu. Postęp dobry. *Prof. J. Wiśmierski.*

Śpiew 4 godz. tyg. Głównie uprawiano śpiew kościelny. Uczniowie śpiewali w chórze na głosy a od czasu do czasu także unisono. Postęp dostateczny. *Prof. W. Podlacha.*

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.

1. W języku polskim.

Klasa V.

1) Dwaj bracia Soplicowie (szk.). — 2) Stan Aten za Periklesa (dom.). — 3) Losy „Latarnika“ (szk.). — 4) Nowoczesne środki komunikacyjne (dom.). — 5) Powołanie poety (na podstawie fragmentu „Powieść bez tytułu“). — 6) Longinus Podbięta typem rycerza chrześcijańskiego (dom.). — 7) Dziewo-słęby rycerza i wieśniaka (na podstawie Mohorta i Wiesława).

8) Charakterystyka według wyboru jednej z postaci w „Zemście“ Fredry (szk.). — 9) Moje plany wakacyjne.

Klasa VI.

1) Oblężenie Zbaraża (szk.). — 2) Rozwój i znaczenie władzy trybunickiej w Rzymie (dom.). — 3) Układ „Trenów“ Kochanowskiego (szk.). — 4) Sielanka Szymonowicza „Kołacz“ jako obrazek z życia dworku szlacheckiego (szk.). — 5) Objawy baroku w literaturze polskiej XVII. w. (dom.). — 6) Zdobycie Koldyngu (według Pamiętników Paska) (szk.). — 7) Jakie wypadki i jacy ludzie przyczynili się do oswobodzenia Polski od zalewu Szwedów za Jana Kazimierza? (dom.). — 8) Potęga turecka (na podstawie W. Potockiego „Wojny chocimskiej“) (szk.). — 9) Co skorzystałem z lektury Pamiętników Paska? (szk.). — 10) Tło społeczne i obyczajowe powieści Kraszewskiego „Powrót do gniazda“ (szk.). — 11) Zasługi Konarskiego około reformy szkolnictwa i smaku literackiego (dom.). — 12) Wady społeczeństwa polskiego w XVIII. wieku w świetle satyr Krasickiego (szk.). — 13) Znaczenie Karpińskiego i Książnina w literaturze polskiej (szk.).

Klasa VII.

1) Bądź prosty, nie bądź prostakiem! (dom.). — 2) Objawy budzącego się romantyzmu w literaturze polskiej w pierwszych latach XIX. wieku (szk.). — 3) Rola Halbana w Konradzie Wallenrodzie (szk.). — 4) Wyjaśnić słowa Mickiewicza:

I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,

Jeżeli poległszy ciałem

Dał innym szczebel do sławy grodu (dom.).

5) Pierwiastki ludowe w młodocianych utworach Mickiewicza. 6) Historyczny podkład a poetyczne zmyślenie w Maryi Malczewskiego (szk.). — 7. Rok 1831 w życiu i literaturze Polaków (dom.).

2. W języku niemieckim.

Klasa V.

1) Die Bedeutung des Eisens (Dispositionsübung) (dom.). 2) Die bestrafte Habsucht (Nach Avenarius Gedicht) (szk.). — 3) Der Totenkultus bei den Ägyptern (dom.). — 4) Welchen

Umständen verdankten die Phönizier die Entwicklung ihrer Weltmacht? (dom.). — 5) Iphigenie (Nach Lesestück XIX.) (szk.). — 6) Beschreibung einer jonischen Säule (dom.). — 7) Was ist ein Gentleman? (Nach Lesestück XXXIV.) (dom.). 8) Das griechische Theater (dom.). — 9) Der Taucher (Inhalt) (szk.). — 10) Die Vorboten des Frühlings (dom.). — 11) Die Bürgschaft (Inhalt) (dom.). — 12) Rudolf von Habsburg (Nach-erzählung) (szk.). — 13) Eine Übersetzung aus dem Polnischen ins Deutsche (dom.). — 14) Nis Randers (Erzählung) (szk.).

Klasa VI.

1) Inwiefern ist das Nibelungenlied eine Darstellung der Strafe für die Untreue? (dom.). — 2) Gesang erhöht (Nach Uhlands „Taillefer“) (szk.). — 3) Krimhild und Gudrun (Parallele) (dom.). — 4) Kann uns zum Vaterland die Fremde werden? — (Goeth. Iphig. I, 2) (dom.). — 5) Hermanns Bericht über den Zug der Vertriebenen (Goeth Herm. u. Dor.) (szk.). — 6) Die mittelalterliche Burg (dom.). — 7) Wie befreite sich Bertram de Born aus der Haft des Königs? (Nach Uhlands Ballade) (szk.). — 8) Ein Bild des deutschen Kleinstadtlebens (nach Goeth. Herm. u. Dor.) (szk.). — 9) Wer nicht vorwärts geht, der kommt zurück (dom.). — 10) Der junge Lessing in Leipzig und Berlin (szk.).

Klasa VII.

1) Das Wunderbare in Goethes Balladen (dom.). — 2) Die zweite Belagerung Wiens (Nach der Lektüre) (szk.). — 3) Schillers Jugend (szk.). — 4. Böcklins „Toteninsel“ (dom.). — 5) Egmont in Goethes Trauerspiel und sein historisches Modell (dom.). — 6) Balladyna und Lady Macbeth (Parallele) (dom.). — 7) Goethes erste italienische Reise (szk.). — 8) Napoleon in der deutschen Literatur.

IV.

Wykaz nadobowiązkowej lektury uczniów.

a) Z języka łacińskiego.

Klasa VI.

Dąbrowski: Verg. Georg. Fabula de Aristaeo. — Dzeduszycki O.: Georg. 1) De pullo equino, de nomadibus Afris et

Scythis. — Garapich: Verg. Aeneid. I. II. — Gołębski: Verg. Ecloga V. — Heydel: 1) Laudes Italiae, 2) Jovem docere homines agriculturam, 3) de tempestatum signis. — Komorowski: Verg. Georg. De statione apibus petenda. — Skwarczyński: Verg. Georg. 1) de sene Corycio, 2) de nomadibus etc. — Stachiewicz: Laudes Italiae. — Szczurowski: Verg. Aeneid. I. II. — Treter: De apium ingenio.

Klasa VII.

Dadlez: 1) Cic. In Q. Caecilius divinatio, 2) Pro Archia poëta. — Dzieduszycki W.: 1) Cic. Pro Ligario, 2) pro rege Dejotaro, 3) pro Archia poëta, 4) pro Sex. Roscio Amerino, 5) pro Murena, 6) In Q. Caecilius divinatio, 7) Laelius de amicitia, 8) pro Milone, 9) De natura deorum libri tres. — Halban: 1) Cic. pro Ligario, 2) In Q. Caecilius divinatio, 3) Catulli, Tibulli, Propertii Eleg. praestantissimae, 4) Cic. pro Archia poëta, 5) Orzechowski, Epistolae, 6) Orzechowski, Oratio prima contra matrimonium Sig. Augusti, 7) Cromer, Polonia. — Horodyski: Cic. Oratio 1) pro Ligario, 2) Dejotaro, 3) Roscio Amer., 4) Milone, 5) In Q. Caecilius divinatio, 6) Laelius de amicitia, 7) Somnium Scipionis. — Jabłonowski: Cic. Oratio 1) pro Archia, 2) Dejotara, 3) Ligario. — Klusik - Orzechowski: Cic. Oratio 1) pro Ligario, 2) Dejotaro, 3) Laelius de amicitia. — Mierzeński: Cic. Laelius de amicitia. — Mikucki: Cic. Oratio 1) pro Dejotaro, 2) Ligario, 3) Milone, 4) pro Archia, 5) In Q. Caecilius divinatio. — Obertyński: Cic. Oratio 1) pro Dejotaro, 2) Ligario, 3) Milone, 4) Archia, 5) In Q. Caecilius divinatio, 6) Laelius de amicitia. — Pająk: Cic. Oratio 1) pro Ligario, 2) Dejotaro, 3) Sex. Roscio Amer., 4) Archia, 5) Milone, 6) In Q. Caecilius divinatio, 7) De natura deorum libri tres. — Raciborski: Cic. 1) pro Archia, 2) Ligario, 3) Dejotaro, 4) In Q. Caecilius divinatio. — Terenkoczy: Cic. 1) Pro Archia, 2) Ligario, 3) Dejotaro, 4) Sex. Roscio Amer., 5) Verg. Aen. z ks. VI. 150 wierszy opuszczonych.

b) Z języka greckiego.

Klasa VI.

Dąbrowski, Dębicki, Garapich, Komorowski i Skwarczyński: Hom. Iliad. ks. IV.; Dzieduszycki: Hom. Iliad. ks. IV. VII.

Klasa VII.

Dzieduszycki: Demost. Olynth. I. III. — Horodyski: Hom. Odyss. XI. XII. XV. XX. — Mikucki: Hom. Odyss. XI. XII. XVIII. XX. XXII. XXIII. — Mydlarski: Plato. Kriton. — Ober-tyński: Hom. Odyss. XII. XV. XX. — Pająk: 1) Demost. Olynth. I., 2) Hom. Odyss. XXII. — Terenkoczy: Hom. Odyss. XI. XII. XX.

c) Z języka polskiego.

Klasa VII.

Halban: Fredro, Pan Jowialski; Dożywocie; Pan Geldhab; Cudzoziemczyzna, Damy i huzary. — Jabłonowski: Słowacki, Mnich; Hugo. Fredro, Zręczność i przekora; Pan Geldhab; Cudzoziemczyzna; Damy i huzary. — Krasucki: Mickiewicz, Konfederaci Barscy. Słowacki, Mnich; Hugo; w Szwajcaryi. Fredro, Zręczność i przekora; Brytan Bryś. — Klusik-Orzechowski: Fredro, Pan Jowialski; Pan Geldhab. — Pająk: Słowacki, Hugo; Mnich; Żmija; w Szwajcaryi. Fredro, Wielki człowiek do małych interesów; Pan Jowialski; Pan Geldhab; Damy i huzary. — Pietruski: Słowacki, Balladyna; Żmija; Lilla Weneda; Ojciec zadżumionych i 16 komedyj Fredry. — Sołowij: Fredro, Cudzoziemczyzna; Brytan, Bryś; Zręczność i przekora.

d) Z języka niemieckiego.

Klasa VI.

Wszyscy uczniowie czytali: Goethe, Hermann und Dorothea tudzież „Die deutsche Heldensage w wydaniu Graesera. — Dąbrowski, Dzieduszycki, Garapich, Gołębski: Schiller, Räuber. Goeth., Götz von Berlichingen; Egmont.

Klasa VII.

Dzieduszycki: Shakespeare, Sommernachtstraum, Romeo und Julie; Der Kaufmann von Venedig. Goethe, Faust 1-ter Teil; Jery und Bätely; Freytag, Soll und Haben; Calderon und Lope de Vega, Dramen; Viebig, Das schlafende Heer; Suttner, Die Waffen nieder; Sudermann, 5 dramatów; Hauptmann, 3 dramaty. — Halban, Aischylos, Oronteja; Sophokles, Medea; Hans Sachs, 12 ustępów; Kleist, Die Hermannsschlacht; de

Molina, Don Juan; Gil Vincenty, Der hat Kleie; der Maultier-treiber; der Priester von Beira; Jneß Perias. — Horodyski: H. v. Aue, Der arme Heinrich; W. v. Eschenbach, Parzifal; Schiller, Neffe als Onkel; Goethe, Clavigo; die Mitschuldigen; Stella; die Geschwister; Jery und Bätely; Elpenor; Der ehrliche Prokurator; Götz v. Berlichingen; Torquato Tasso; Faust. — Krasucki: Shakespeare, Romeo etc.; Otello; Ibsen, Der kleine Eyolf. — Mikucki: H. v. Aue, Der arme Heinrich; Gregorius; Lessing, Nathan der Weise; Shakespeare, Der Kaufmann v. Venedig; Goethe, Clavigo; Jery und Bätely; Iphigenie auf Tauris; Torquato Tasso. Ibsen, Der Volksfeind; Rosmersholm. Simens, Erinnerungen. — Mydlarski: H. v. Aue, Der arme Heinrich. Shakespeare, Julius Caesar; Wieland, Oberon. — Obertyński: H. v. Aue, Der arme Heinrich; Shakespeare, Der Kaufmann von Venedig, Sommernachtstraum; Romeo etc. Lessing, Emilia Galotti. Schiller, Räuber; Fiesko, Kabale; Jungfrau v. Orleans. Goethe, Jery und Bätely; Götz. Ibsen, Frau Inger; Der Volksfeind. — Klusik-Orzechowski: H. v. Aue, Gregorius, Shakespeare, Koriolan; Kaufmann v. Venedig. Wieland Oberon. Byron, Der Gefangene v. Chillon; Child Harold; Korsar; Insel. — Zschokke: Die Blondin v. Namur; Neujahrsnacht; Feldweibel; Schreckensnacht; der tote Gast. — Pająk: H. v. Aue, Der arme Heinrich; Gregorius. Gottfried v. Strassburg, Tristan und Isolde. Shakespeare, Hamlet; Otello; König Lear; Romeo; Mackbeth; Julius Caesar. Calderon, Der Arzt seiner Ehre; das Leben ein Traum. Hans Sachs, 7 ustępów. Goethe, Clavigo; Stella; Geschwister; Götz; Iphigenie; Torquato Tasso; Faust; Die Leiden des jungen Werther. Schiller, Fiesko. Zschokke, Das Wirtshaus; Der Feldweibel. Wieland, Oberon. Uhland, Ernst von Schwaben; Ludwig der Baier. Grillparzer, Das goldene Vließ. Körner, Zriny. Ibsen, Die Wildente; Frau Inger. — Raciborski: Lessing, Emilia Galotti; Miss Sara Sampson. Goethe, Götz; Clavigo; Stella; Iphigenie; Torquato Tasso. Schiller, Der Menschenfeind; Fiesko. Kleist, Prinz v. Homburg. Gottfried von Strassburg; Tristan und Isolde. — Starzeński K., Faust 1. Teil. Terenkoczy: H. v. Aue, Der arme Heinrich. Lessing, Miss Sara Sampson. Goethe, Clavigo. Schiller, Braut v. Messina. Körner, Zriny. Heine, Almanzor; William Radcliff. Shakespeare, Julius Caesar; Der Kaufmann von Venedig. Wikarski; H. v. Aue, Der arme Heinrich. Schiller, Neffe als Onkel.

Odczyty w kółkach naukowych.

- 1) Heydel Stanisław, Rośliny owadożercze *).
- 2) Halban Leon, Skutki niewolnictwa u ludzi i mrówek.
- 3) Dzieduszycki Włodzimierz, O literaturze hiszpańskiej.
- 4) Dąbrowski Stefan, Domenico Ghirlandajo *).
- 5) Garapich Elias, Architektura odrodzenia *).
- 6) Dzieduszycki Oktaw, Botticelli *).

V.

Zbiory naukowe.

1. Biblioteka uczniów.

W roku szkolnym 1909 liczyła biblioteka 916 dzieł polskich i 834 dzieł niemieckich. W ciągu roku 1910 sprawiono 47 dzieł polskich i 21 dzieł niemieckich. Stan obecny: 963 dzieł polskich, 855 dzieł niemieckich.

W darze otrzymał zakład od autora profesora ks. Stefana Dembińskiego dzieło p. t. Rok 1846.

2. Gabinet historii naturalnej.

W ciągu roku szkolnego przybyło w dziale a) zoologicznym 14 okazów, b) botanicznym 5 okazów, c) mineralogicznym 49 minerałów i 18 skamielin.

Stan obecny: w dziale zoologicznym 63 okazów, w dziale botanicznym 32 okazy, w dziale mineralogicznym 196 okazów.

W darze ofiarowali WW. PP. Radca August Szczurowski: nura polarnego do wypchania. Hipolit Seredyński, czapłę bąka. Prof. Dr. Henryk Halban 7 pięknych okazów ptactwa z okolic podzwrotnikowych Afryki. Dr. Bronisław Skałkowski, pawia. Dr. Aleksander Raciborski, cietrzewia do wypchania. Uczeń kl. I. Karol Lewicki, skowronka. Uczeń kl. III. Mieczysław Lisiewicz, trznadla. Uczniowie kl. V. Karol Harasimowicz i Roman Traczewski preparat żaby (*Rana fusca*), wykonane przez nich w pracowni prof. Dr. L. Bykowskiego.

*) Przy użyciu obrazów świetlnych.

3. *Gabinet fizykalny.*

W bieżącym roku nabyte zostały następujące przyrządy: Prasa hydrauliczna. — Hartla przyrząd precyzyjny do wykazania ciśnienia cieczy na dno naczynia. — Przyrząd do wykazania ciśnienia cieczy do góry. — Koło Segnera. — Wodotrysk. — Płyty adhezyjne. — Naczynia połączone z podziałką. Przyrząd do wykazania prawa Archimedesesa. — Waga hydrostatyczna. — Przyrząd Pascala. — Pompa ssąca. — Flaszka Mariotta. — Dazymeter. — Manometr. — Dzwon nurkowy. — Termoskop. — Maximum-Minimum-Termometr. — Psychrometr. — Pompa zgęszczająca. — Naczynie do przeprowadzania kalorymetrycznych doświadczeń. — Model oka. — Oko optyczne.

Obecnie znajduje się w gabinecie 103 przyrządów do doświadczeń fizykalnych i chemicznych z odpowiednim zapasem przyborów i chemikaliów.

Uczeń kl. VII. Andrzej Horodyski ofiarował dobrze przez siebie wykonany model aeroplanu Bleriota.

4. *Gabinet archeologiczny.*

W dziale publikacji i dzieł naukowych: A. Springer, Powszechna illustrowana historia sztuki. — H. Mužik i Dr. J. Perschinka, Kunst und Leben im Altertum. — W dziale środków reprodukcyjnych: 11 tablic; 122 reprodukcji rzeźb starożytnych; 63 fotografii miejscowości i budowli ważnych pod względem kulturalnym; 41 reprodukcji dzieł malarzy polskich i obcych; 16 rycin.

5. *Gabinet geograficzny.*

W gabinecie geograficznym znajduje się:

a) Globusów 2; b) Map ściennych 59; c) Atlasów 3; d) Modeli ras ludzkich 6; e) Widoków historycznie ważnych miejscowości w Galicyi 29; f) Obrazów geograficznych i fotografii 64.

VI.

Kronika Zakładu.

Rok szkolny rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele archikatedralnym dnia 5. września.

Dzień imieniu Najjaśniejszego Pana obchodził zakład uroczystem nabożeństwem 4. października.

Dnia 31. października wzięła młodzież udział w uroczystościach jubileuszowych na cześć Juliusza Słowackiego.

Dnia 5. listopada zwiedzili uczniowie wystawę pamiątek po J. Słowackim, urządzoną w Zakładzie im. Ossolińskich.

Dnia 19. listopada odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dnia 20. listopada urządziła młodzież wieczorek deklamacyjno-wokalny, poświęcony czci Juliusza Słowackiego. Słowo wstępne wypowiedział uczeń kl. VII. Leon Halban. Uczeń kl. III. Paweł Wixel wygłosił wiersz „Sowiński w okopach Woli“ — Feliks Ujejski z kl. VII. „Grób Agamemnona“ — Adam Sołowij z kl. VII. „Monolog na szczycie Mont Blanc“, wreszcie odegrali uczniowie kl. VII. piąty akt dramatu „Horsztyński“. Chór odśpiewał: kantatę Galla: Mazurek Gluzińskiego i Noc majową Kotarbińskiego. Uczniowie kl. VI. Karol Dębicki i Leszek Gluziński odegrali na fortepianie i na skrzypcach: Chopina Mazurki op. 7 Nr. 3, op. 33 Nr. 2 i Tschai-kowsky'ego: Pieśń bez słów.

Z rozsprzedaży programów ręcznie malowanych uzyskano kwotę 468 K, którą przeznaczono w jednej części na dar Grunwaldzki, w drugiej na cele bursy im. Tadeusza Kościuszki.

Wieczorek zaszczytili swoją obecnością JWPan wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr. Ignacy Dembowski, JWPan Inspektor krajowy Dr. Franciszek Majchrowicz, tudzież licznie zebrani rodzice i opiekunowie uczniów.

Od 22—26. listopada lustrował zakład c. k. Inspektor Radca dworu Emanuel Dworski.

Dnia 29. listopada była młodzież obecna na nabożeństwie żałobnem za poległych w r. 1830 i 1831.

Dnia 16. stycznia poświęcił kaplicę gimnazjalną JE. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Józef Bilczewski w obecności dostojnych reprezentantów Rady szkolnej krajowej JW. Pana wiceprezydenta Dra I. Dembowskiego, Radcy dworu E. Dworskiego i Inspektora krajowego szkół Dra J. Majchrowicza, tudzież licznie zgromadzonych rodziców i opiekunów młodzieży. Po dokonaniu uroczystego aktu poświęcenia przemówił do młodzieży Najprzewielebniejszy Arcypasterz w słowach wzniosłych i gorących i udzielił zgromadzonym swego

błogosławieństwa. Pierwszą mszę odprawił katecheta profesor ks. Jakób Głąb.

Dnia 22. stycznia uczestniczyła młodzież w nabożeństwie za poległych w walce o niepodległość w r. 1863.

Od dnia 14. do 16. marca odbywała młodzież rekolekcje wielkanocne pod kierunkiem Wielebnego księdza Michała Baściaka.

Od dnia 30. kwietnia do 12. maja odbywała grupa uczniów pod przewodnictwem profesora Dra Włodzimierza Lenkiewicza wycieczkę naukową do Włoch, zwiedzając przede wszystkim zabytki sztuki w Wenecyi i w Florencyi.

Dnia 3. maja święciła młodzież uroczyscie rocznicę konstytucyi i wzięła udział w pochodzie.

Dnia 2. czerwca przystępywali uroczyscie do świętych sakramentów po raz pierwszy uczniowie klasy pierwszej i niektórzy uczniowie klasy drugiej.

Dnia 5. czerwca uczestniczyła młodzież w uroczystej procesyi podczas przenoszenia szczątków błogosławionego Jakóba Strepy z kościoła OO. Franciszkanów do katedry.

Dnia 7. czerwca odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Orzeszkowej.

Dnia 20. czerwca święcił Zakład uroczyscie pamięć pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Po nabożeństwie, odprawionem w kaplicy gimnazyalnej przez J. Magnificencyę ks. Dra Błażeja Jaszowskiego, odbył się w auli deklamacyjno-wokalny poranek przy udziale rodziców i opiekunów młodzieży. Słowo wstępne wypowiedział z należytem zrozumieniem dziejowego wypadku uczeń klasy VII. Leon Halban.

W miesiącu czerwcu odbywały się liczne półdienne wycieczki uczniów w okolice Lwowa. Dnia 9. czerwca odbyli uczniowie kl. VII. wycieczkę do Podhorzec pod przewodnictwem profesora Dra. B. Janowskiego.

W ciągu roku przystępywała młodzież trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Dnia 25. czerwca zakończono uroczyscie rok szkolny.



VII.

Statystyka uczniów.

	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.	Klasa IV.	Klasa V.	Klasa VI.	Klasa VII.	Razem
1. Liczba uczniów :								
Z końcem r. s. 1908/9 było	17	19	19	21	23	23	—	122
Z początkiem r. s. 1909/10 było	—	—	—	—	—	—	—	—
a) tutejszych { z promocją	—	17 ⁵	17 ¹	19	20 ³	19	18	110
{ repetentów .	—	—	—	—	—	—	—	—
b) z innych { z promocją	22 ⁵	1	2	2	—	1	4	32
zakładów { repetentów .	—	2	1	1	1	—	—	5
W ciągu roku przybyło .	—	—	—	1	1	—	—	2
W ciągu roku opuściło zakład	4	2	1	—	2	1	—	10
Z końcem r. s. było Razem .	18 ⁵	18 ⁵	19 ¹	23	20 ³	19	22	139 ¹⁴
2. Według miejsca urodzenia :								
Ze Lwowa	11	9	12	11	11	7	9	70
Z Galicyi	6	9	4	12	9	10	12	62
Z Król. Polskiego i prowincyi zabranych	—	—	—	—	—	—	1	1
Z Austrii dolnej	—	—	2	—	—	1	—	3
Z Moraw	1	—	—	—	—	—	—	1
Z Węgier	—	—	1	—	—	—	—	1
Z Niemiec	—	—	—	—	—	1	—	1
Razem	18	18	19	23	20	19	22	139
3. Według religijnego wyznania :								
Katolików obrz. rz. kat.	16	16	13	23	18	17	20	123
" " orm. kat.	1	—	2	—	—	—	—	3
" " greck. kat.	—	—	—	—	1	1	2	4
Wyznania ewangelickiego	1	—	1	—	1	1	—	4
" mojżeszowego	—	2	3	—	—	—	—	5
Razem	18	18	19	23	20	19	22	139
4. Według języka ojczystego :								
Mówiących po polsku i Polaków	18	18	19	23	20	19	22	139

	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.	Klasa IV.	Klasa V.	Klasa VI.	Klasa VII.	Razem
5. Według wieku:								
Lat 10	17	—	—	—	—	—	—	17
„ 11	1	1	—	—	—	—	—	2
„ 12	—	13	—	—	—	—	—	13
„ 13	—	1	12	—	—	—	—	13
„ 14	—	3	5	18	1	—	—	27
„ 15	—	—	2	2	12	—	—	16
„ 16	—	—	—	3	6	9	—	18
„ 17	—	—	—	—	1	8	14	23
Nad lat 17	—	—	—	—	—	2	8	10
Razem	18	18	19	23	20	19	22	139
6. Uzupełnienie klasyfikacji z r. 1908/9:								
Do egzaminu poprawczego przeznaczono	1	—	—	2	5	1	—	9
Egzamin zdało	1	—	—	2	5	1	—	9
Uznano za chlubnie uzdolnionych	9	7	7	8	7	11	—	49
Uznano za uzdolnionych	8	11	12	12	15	12	—	70
„ „ nieuzdolnionych	—	1	—	1	1	—	—	3
Razem	17	19	19	21	23	23	—	122
7. Klasyfikacja uczniów za r. s. 1909/10:								
Do klasy wyższej chlubnie uzdolnionych	6 ²	7 ⁸	8	7	9 ²	5	11	53 ⁷
Do klasy wyższej uzdolnionych	9 ²	10 ²	10 ¹	15	7 ¹	9	11	71 ⁶
Do klasy wyższej na ogół uzdolnionych	1 ¹	—	1	1	—	—	—	3 ¹
Do klasy wyższej nieuzdolnionych	2	—	—	—	1	3	—	6
Do egzaminu poprawczego	—	1	—	—	2	2	—	5
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	1	—	—	1
Razem	18 ⁵	18 ⁵	19 ¹	23	20 ³	19	23	139 ¹⁴
8. Na przedmioty nadobowiązkowe uczęszczało:								
Na język francuski	5	5	2	2	1	1	—	16
Na stenografię	—	—	—	—	—	3	7	10
Na geometryę wykreslną	—	—	—	—	—	2	7	9
Na śpiew	2	2	1	2	3	1	8	19

	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.	Klasa IV.	Klasa V.	Klasa VI.	Klasa VII.	Razem
9. Do warsztatów rękodzielniczych . .	—	—	2	2	1	3	—	8
10. Na gry ruchowe .	3	5	6	9	13	14	17	67
11. Uprawiało sporty:								
a) Pływanie	—	—	5	2	8	8	7	30
b) Wioślarstwo	—	—	11	12	9	10	13	55
c) Ślizgawkę	9	14	14	12	19	19	16	103
d) Saneczki	3	8	12	6	11	10	20	70
e) Narty	—	—	1	1	5	5	—	12
f) Kolarstwo	—	2	8	9	11	12	15	57
g) Szermierkę	—	—	—	—	2	4	12	18
h) Konną jazdę	—	—	—	—	—	—	3	3

Klasa VII.

Bodnar Kazimierz	Mydlarski Jan
Dadlez Julian	Obertyński Józef
Dzieduszycki Włodzimierz	Pajak Józef
Halban Leon	Pietruski Stanisław
Horodyski Andrzej	Raciborski Franciszek
Jabłonowski Kazimierz	Sołowij Adam
Klusik-Orzechowski Zbigniew	Starzeński Juliusz
Krasucki Mikołaj	Starzeński Kazimierz
Lisiewicz Aleksander	Terenkoczy Władysław
Mierzeński Jan	Turasiewicz Romuald
Mikucki Marcin	Wikarski Jerzy.


